

przebarwienia mogą pojawić się ponownie – przestrzega dr Roman Prończuk z kliniki MediDerm.

Innym sposobem na zniwelowanie plam jest laser, np. IPL, który sprawdza się zwłaszcza przy płytszych i ciemniejszych plamach posłonecznych i soczewicowatych, tzw. starczych. Zadziała też przy tzw. poikilodermii, czyli przebarwieniach łączonych, naczynkowo-barwnikowych, które często pojawiają się na szyi. Dobre efekty, nawet w przypadku melasmy, daje laser pikosekundowy PicoSure, dostępny w warszawskiej Klinice Miracki. Pamiętajmy, że zabiegom laserowym nie poddajemy się przy opalanej skórze. Trzeba zawsze odczekać, aż opalenizna zblednie. Niezależnie od tego, czy wybierzemy chemiczne (peelingi), czy „maszynowe” (lasery) metody likwidowania plam, to potem obowiązkowo musimy stosować kremy wybielające, które hamują pracę melanocytów. Do najczęściej stosowanych w kremach wybielających składników należą m.in.: witamina C, arbutyna, lukrecja, acetyloglukozamina. Dobry wpływ na „pobudzone” melanocyty ma również retinol. Jeśli będziemy je stosować systematycznie, to efekty będzie widać po ośmiu tygodniach. W odróżnieniu od zabiegów kremy możemy stosować niezależnie od pory roku. ■